VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 114)
z dnia 25 stycznia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 114)

25 stycznia 2018 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Środowiska na dezyderat nr 48 w sprawie zapewnienia warunków do samodzielnego segregowania odpadów przez osoby niepełnosprawne, w tym osoby z dysfunkcją wzroku, poprzez odpowiednie oznakowanie pojemników na śmieci;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 62 w sprawie kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjenta;

– rozpatrzenie petycji w sprawie czasu trwania studiów wyższych oraz aplikacji prawniczych (BKSP-145-283/17);

– rozpatrzenie petycji w sprawie utworzenia Narodowego Cmentarza Rzeczypospolitej Polskiej (BKSP-145-292/17);

– rozpatrzenie petycji w sprawie wynagrodzeń i bezpieczeństwa pracowników Inspekcji Transportu Drogowego oraz podjęcia prac nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego (BKSP-145-293/17);

– rozpatrzenie projektów dezyderatów w sprawie:
- **– ochrony konsumentów;**
- **– wprowadzenia klauzuli sumienia dla farmaceutów;**
- **– dostępu do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Aleksander Bobko** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Marek Tombarkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Bogusława Brzdąkiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Środowiska wraz ze współpracownikami, **Renata Rychter** dyrektor generalny Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego wraz ze współpracownikami, **Aldona Wieczorek** zastępca dyrektora Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska** wiceprzewodnicząca Komisji Legislacyjnej Naczelnej Rady Adwokackiej, **Marcin Olszówka** przedstawiciel Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, **Małgorzata Prusak** przewodnicząca Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski, **Jacek Trela** prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, **Zbigniew Tur** wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 114. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. W projekcie porządku tego posiedzenia po zmianach, podkreślam, mamy następujące punkty. Punkt pierwszy, rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi Ministra Środowiska na dezyderat nr 48 w sprawie zapewnienia warunków do samodzielnego segregowania odpadów przez osoby niepełnosprawne, w tym osoby z dysfunkcją wzroku, poprzez odpowiednie oznakowanie pojemników na śmieci. Punkt drugi, rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 62, w sprawie kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjenta. Punkt trzeci, rozpatrzenie petycji w sprawie czasu trwania studiów wyższych oraz aplikacji prawniczych. Punkt czwarty, rozpatrzenie petycji w sprawie utworzenia Narodowego Cmentarza Rzeczypospolitej. Punkt piąty, rozpatrzenie petycji w sprawie wynagrodzeń i bezpieczeństwa pracowników Inspekcji Transportu Drogowego oraz podjęcia prac nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego. Punkt szósty, rozpatrzenie projektów dezyderatów: w sprawie ochrony konsumentów; w sprawie wprowadzenia klauzuli sumienia dla farmaceutów; w sprawie dostępu do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty.

Stwierdzam, iż posiadamy kworum potrzebne i wymagane regulaminem do prawidłowego prowadzenia posiedzenia Komisji.

Jeszcze ze spraw organizacyjnych chciałbym przypomnieć, że o godzinie 10 wyznaczone są głosowania na początku posiedzenia Sejmu. Będą to głosowania dotyczące porządku tego posiedzenia. Zatem zrobimy przerwę i wznowimy posiedzenie 10 minut po zakończeniu głosowań, które są planowane na 10 minut, a zatem przerwa nie powinna być zbyt długa.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku posiedzenia. Proszę przedstawicieli Ministra Środowiska o przedstawienie uzupełnionej odpowiedzi na dezyderat nr 48 w sprawie zapewnienia warunków do samodzielnego segregowania odpadów przez osoby niepełnosprawne, w tym osoby z dysfunkcją wzroku, poprzez odpowiednie oznakowanie pojemników na śmieci. Bardzo proszę, kto z państwa? Proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Środowiska Bogusława Brzdąkiewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bogusława Brzdąkiewicz, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska, w zastępstwie pana ministra Sławomira Mazurka, który niestety dzisiaj nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu. Przedstawiliśmy uzupełnioną odpowiedź na dezyderat dotyczący ułatwienia osobom niepełnosprawnym, w tym osobom niedowidzącym i niewidzącym segregowania odpadów. Podtrzymaliśmy, tak naprawdę, nasze stanowisko wskazujące na to, że to gmina powinna te kwestie regulować na swoim terenie. Wspomnieliśmy w naszej odpowiedzi, że Zespół do spraw Programowania Prac Rządu włączył do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów projekt ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W tym momencie w resorcie środowiska pracujemy nad tym projektem i tam zgodnie z sugestią, która właśnie wyszła z Komisji, wskazaliśmy, że rada gminy może w regulaminie określić dodatkowe warunki dotyczące ułatwienia selektywnego zbierania odpadów przez osoby niepełnosprawne, w szczególności niedowidzące. W związku z tym dajemy tutaj gminie możliwość decydowania czy wprowadzić takie ułatwienia, czy nie. Ponieważ tak naprawdę, to gminy wiedzą ile osób niepełnosprawnych czy też niedowidzących znajduje się na terenie gminy. Jakie są potrzeby w tym zakresie? Jakimi środkami dysponuje, żeby takie ułatwienia wprowadzić? Dlatego też wskazaliśmy tutaj fakultatywne rozwiązanie.

Ponadto pan przewodniczący też zobowiązał nas do sprawdzenia, jak to jest w innych krajach. Zgłosiliśmy się z tym zagadnieniem do naszego stałego przedstawicielstwa w Unii Europejskiej, i uzyskaliśmy informację, że państwa członkowskie nie mają, nie stosują wprost, nie mają wskazanych w przepisach takich ułatwień. Natomiast ewentualnie są one realizowane przez organy, które zajmują się pomocą społeczną. Rzeczy-

wiście nie ma takich ułatwień, jeżeli chodzi o technikalia, czyli o pojemniki i logistykę. Tutaj chyba tylko Szwecja, jeśli dobrze pamiętam, wskazała, że rzeczywiście dla osób niepełnosprawnych w pojemnikach są jeszcze niżej dodatkowe otwory, jeżeli jest taka potrzeba. Natomiast nie jest to wprost w przepisach prawa ogólnokrajowego, tylko też jest to na poziomie regionalnym i każdy region decyduje sam.

Dlatego, tak jak mówię, w tym momencie w projekcie ustawy, który w niedługim czasie zostanie skierowany do konsultacji publicznych, jeżeli oczywiście kierownictwo resortu przyjmie go w takim kształcie, jest wpisane, że rada gminy może w swoim regulaminie określić takie ułatwienia. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę zgłoszeń. Pani dyrektor, rozumiem, że jest to deklaracja o wprowadzeniu takiej możliwości fakultatywnych rozwiązań wprowadzanych samodzielnie przez gminy, zobowiązane do przeprowadzania zbiórki segregacji odpadów, i że nie ma do tej pory nigdzie indziej doświadczeń obligatoryjności takich rozwiązań?

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Bogusława Brzdąkiewicz:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Wydaje mi się, że to może być dobry krok w tę stronę, pewien etap, jeżeli uda się też zachęcić władze pewnych gmin, żeby wprowadziły takie rozwiązania, i w tych gminach sprawdzić w praktyce jak to działa. Może to być ten dobry przykład. Jeżeli okaże się, że działa to bezkolizyjnie, to będzie można ten przykład upowszechniać, czy to najpierw w formie nagradzania dobrych praktyk, czy też w jakiejś dalszej perspektywie nawet wprowadzenia tego typu obowiązku. Jednak rzeczywiście, żeby wobec takiej innowacyjności czy nowatorstwa tego rozwiązania nie zaczynać od razu z tego najmocniejszego poziomu, czyli obligatoryjności.

Czy jest akceptacja dla takiej uzupełnionej odpowiedzi? Nie słyszę uwag. Zatem rozumiem, iż Komisja akceptuje uzupełnioną odpowiedź. To znaczy, że tym samym zakończyliśmy prace nad petycją i oczekujemy na ten projekt ustawy. Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Szanowni państwo, przechodzimy do następnego punktu, odpowiedź Ministra Zdrowia na dezyderat nr 62, w sprawie kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjenta. Bardzo proszę przedstawicieli Ministra Zdrowia. Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz:

Marek Tombarkiewicz, wiceminister zdrowia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MZ Marek Tombarkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o naszą odpowiedź na dezyderat nr 62 w sprawie kręgu osób, które są, czy powinny być upoważnione do uzyskiwania informacji, do zachowania informacji o pacjencie także po śmierci, biorąc pod uwagę te trzy dodatkowe pytania, uważamy, że oczywiście wszelkie zapisy, które dotyczą tej kwestii znajdują się w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Wydaje nam się, że w ostatnio nowelizowanej rok temu ustawie i w aktualnym stanie prawnym wszystkie elementy związane z dostępem do informacji o prawach pacjenta są odpowiednio wyważone. Na pytanie, gdzie należałoby ewentualnie zmieniać, to oczywiście w tej ustawie.

Jeżeli chodzi o stan aktualny, to do Ministerstwa Zdrowia nigdy nie docierały żadne sygnały, które świadczyłyby o tym, że należy zmieniać tę kwestię – chodzi o katalog objętych tajemnicą. Aktualny stan prawny zarówno wynikający z ustawy o prawach pacjenta, a więc dotyczący pracowników medycznych, mających kontakt z pacjentem jest dobrze określony.

Natomiast sądy lub prokuratury, czy tam powinno to zostać w inny sposób opisane? Jest to oczywiście pytanie do ministra sprawiedliwości. Wydaje nam się, że obowiązek zachowania tajemnicy wynika z samych przepisów regulujących pracowników sądów i prokuratur. Raczej nie należałoby też dokonywać żadnych zmian, ale bezpośrednio jest to we właściwości Ministerstwa Sprawiedliwości. Tak że w naszej ocenie, zgodnie z odpowiedzią z 8 stycznia, nie widzimy potrzeby zmiany aktualnie obowiązujących przepisów prawnych, gdyż te przepisy są już na tyle restrykcyjne, że nie widzimy tutaj żadnego zagrożenia. Zresztą nie było żadnych głosów, które by wskazywały na takie zagrożenie, jeżeli chodzi o dostęp do tajemnicy związanej z pacjentem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Kochan, która referowała petycję. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, muszę powiedzieć, że opinia Biura Analiz Sejmowych dodana czy też analizująca petycję oraz opinia naszego eksperta komisyjnego różnią się od stanowiska pana ministra. Specjalista w Biurze Analiz Sejmowych zwraca uwagę na to, na co pan minister nie zwrócił uwagi. Mianowicie, przetwarzanie danych osobowych, dostarczanie tych informacji może dotyczyć także osób, które nie tworzyły dokumentacji medycznej oraz nie brały udziału w leczeniu, a poprosiły o udostępnienie danych. Droga od osób, które są zobowiązane do zachowania tajemnicy, do osób, które niekoniecznie muszą być związane tą tajemnicą jest wątpliwa, jeśli chodzi o ochronę i zachowanie tajemnicy przez te osoby.

W związku z czym, prosiłabym, panie przewodniczący, może o ponowne przeanalizowanie przez ministerstwo samej petycji. Zapoznanie się także z tą opinią z Biura Analiz Sejmowych i wnikliwe rozpatrzenie tego problemu. Lekarze, którzy się do nas zwrócili, zwracając uwagę na nieścisłości w prawie w tej kwestii, wiedzą, jaka jest zasada obowiązująca ich i pracowników medycznych, wynikająca z ustawy o Rzeczniku Praw Pacjenta. Natomiast podkreślają i podnoszą, że droga między zobowiązanymi do zachowania tajemnicy a tymi, którzy proszą o udostępnienie dokumentów, niekoniecznie jest objęta klauzulą tajności i zachowania tajemnicy. W związku z czym, prosiłabym jednak może o ponowne przeanalizowanie tych przepisów, szerszy pogląd na sprawę, także w oparciu o argumentację, którą zastosowali składający petycję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MZ Marek Tombarkiewicz:

Panie przewodniczący, pani poseł, owszem, nie zwróciłem uwagi na to, bo nie mamy analizy BAS. Natomiast już odpowiadam, tak jak mówiłem, że ostatnia nowelizacja była w ubiegłym roku, 10 maja 2017 r. weszły w życie przepisy ustawy zmieniające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, które nałożyły obowiązek zachowania tajemnicy wszelkich informacji związanych z pacjentem nie tylko na podmioty udzielające świadczeń zdrowotnych. Czyli tu mamy właśnie odniesienie do tych osób, które nie są bezpośrednio przy pacjencie, ale także obrabiają dokumentację. Aktualnie art. 24 ust. 2 pkt 2 oraz ust. 3 tej ustawy: „Do przetwarzania danych zawartych w dokumentacji medycznej w celu ochrony zdrowia, udzielania oraz zarządzania udzielaniem świadczeń zdrowotnych, utrzymania systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzana jest dokumentacja medyczna i zapewnianie bezpieczeństwa tego systemu uprawniające inne osoby wykonujące czynności pomocnicze przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych, a także czynności związane z utrzymaniem, zapewnieniem systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzana jest dokumentacja medyczna, i zapewnienie bezpieczeństwa tego systemu na podstawie upoważnienia administratora". Wszystkie osoby w tym dość szerokim kręgu osób, które mają do czynienia z przetwarzaniem dokumentacji medycznej, są zobowiązane do zachowania tajemnicy informacji związanych z pacjentem, w związku z wykonaniem zadań, także po śmierci pacjenta. Tak że wydaje mi się, że zmiana z ubiegłego roku wychodzi dokładnie naprzeciwko tym oczekiwaniom z petycji. Dlatego, nie wiem, co jeszcze można by tutaj bardziej uszczegółowić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Podtrzymuję swoją opinię, panie ministrze, ponieważ jakby wracamy do tematu. Dość szeroko i obszernie omawialiśmy ten dezyderat podczas któregoś posiedzenia Komisji. Proponuję, panie ministrze i panie przewodniczący, uzupełnienie naszych pytań, także o tezy zawarte w opinii Biura Analiz Sejmowych, które szeroko ujmując ten kontekst, mówią jednak o potrzebie zmian, pomimo nowelizacji tych przepisów. Przecież nie chodzi o to, żebyśmy się ze sobą sprzeczali, tylko żebyśmy rozwiązali problem. Być może te uwagi, których nam dostarczają prawnicy, eksperci do spraw legislacji, bardzo rzetelnie omawiający problem, będą podstawą do tego, żeby pan minister podtrzymał swoje stanowisko, albo zmienił po analizie tych dokumentów. Dlatego podtrzymuję swoją opinię, plus propozycja dostarczenia państwu w ministerstwie tej pogłębionej analizy Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Zatem jest propozycja, żeby wystąpić o uzupełnienie odpowiedzi w oparciu o szczegółową analizę stanowiska Biura Analiz Sejmowych. Ponieważ tak, jak we wnioskach pisze ekspert: „Podzielając przedstawione w petycji, co do konieczności zapewnienia ochrony danych zawartych w dokumentacji medycznej, udostępnianej na podstawie art. 26 ust. 3 ustawy należałoby w sposób bardziej precyzyjny ustalić krąg osób, które powinny podlegać obowiązkowi zachowania tajemnicy tej dokumentacji."

Zatem taka prośba, taka propozycja, byśmy wystąpili o uzupełnienie odpowiedzi w oparciu o to? Jest zgoda dla takiej propozycji? Rozumiem, że jest akceptacja, a zatem wystąpimy o to uzupełnienie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MZ Marek Tombarkiewicz:

Dobrze, oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu, rozpatrzenie petycji w sprawie czasu trwania studiów wyższych oraz aplikacji prawniczych. Bardzo proszę pana posła Marcina Duszka o przedstawienie petycji. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, petycja została wniesiona przez grupę osób w interesie publicznym. Petycja odwołuje się w pierwszej kolejności do zmian planowanych w szkolnictwie wyższym, a w szczególności planowanego wydłużenia studiów prowadzonych w formie niestacjonarnej. Podnosi się, że efekty kształcenia są wspólne dla obu form studiów (stacjonarnej i niestacjonarnej). Studenci odbywają często zajęcia w mieszanych grupach i wspólny jest zakres materiału realizowanego w toku studiów.

W dalszej kolejności petycja odnosi się do czasu potrzebnego na uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego i adwokata. Podkreślając, że wymagana obecnie trzyletnia aplikacja jest nadmiernie wydłużona, a szkolenia i sposób organizacji aplikacji często nie są na najwyższym poziomie z uwagi na masowość wykładów, małą ilość zajęć praktycznych oraz problemy infrastrukturalne. W innych krajach europejskich aplikacja trwa, według autorów petycji, krócej. Ostatecznie autorzy petycji stwierdzają, że należy zrezygnować z idei wydłużania studiów niestacjonarnych, a bezsprzecznie z pomysłu wydłużania niestacjonarnych studiów prawniczych.

Warto natomiast pochylić się nad zmianą istniejącego modelu dochodzenia do najpopularniejszych zawodów prawniczych w Polsce. W obowiązującej ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym w art. 166 ust. 6 ustanowiona została możliwość wydłużenia studiów niestacjonarnych (jeden lub dwa semestry dłużej) niż odpowiednie studia stacjonarne, co stanowi wyraz uwzględnienia w normie prawnej rzeczywistych potrzeb studentów niestacjonarnych w zakresie kształcenia. Jak wynika z treści petycji nie dotyczy ona jednak obowiązującego stanu prawnego, ale planowanych zmian w tym zakresie. W dniu sporządzenia niniejszej opinii nie toczą się w Sejmie żadne prace legi-

slacyjne związane z tą ustawą. W pozostałym zakresie, czyli w odniesieniu do czasu potrzebnego na uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego i adwokata petycja mieści się zasadniczo w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, w tym znaczeniu, że krytykowana w petycji długość aplikacji regulowana jest w odpowiednich ustawach.

W części petycji odnoszącej się do czasu potrzebnego na uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego i adwokata petycja zawiera stwierdzenie, że warto pochylić się nad zmianą istniejącego modelu dochodzenia do najpopularniejszych zawodów prawnych. Z treści petycji wynika, że autorom chodzi o aplikacje adwokacką i radcowską oraz że obowiązujący okres odbywania aplikacji oceniają oni, jako w obecnych realiach nieuzasadniony. Podnoszą, że szkolenia, sposób organizacji aplikacji często nie są na najwyższym poziomie, z uwagi na masowość wykładów. Petycja nie formułuje jednak zdecydowanego żądania zmiany przepisów i nawet nie odwołuje się do konkretnych ustaw. Nie wskazuje także, jak długi okres aplikacji byłby odpowiedni z uwagi na podniesione zastrzeżenia.

Aplikacje radcowska, jak i adwokacka stanowią podstawową formę przygotowania zawodowego do podjęcia i wykonywania zawodu radcy prawnego i adwokata. W ich ramach aplikanci przechodzą szkolenie teoretyczne oraz nabywają i doskonalą umiejętności praktyczne. W obu przypadkach aplikacja trwa 3 lata, a jej ustawowym celem jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu adwokata lub radcy prawnego, w szczególności wykształceniu umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów, opinii oraz przyswajanie zasad wykonywania zawodu.

W wyroku z dnia 27 września 2016 r. sygnatura akt SK11/14 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że odbycie aplikacji oraz zdanie egzaminu zawodowego ma dawać rękojmię należytego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu adwokata, z uwzględnieniem szczególnych norm deontologii zawodowej. Uznając zatem aplikację radcowską czy adwokacką za przyjęty przez ustawodawcę podstawowy model przygotowania do zawodu, wymagany okres do odbywania aplikacji należy uznać za jeden z jego elementów konstrukcyjnych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że przyjęty model może ulegać odpowiedniej modyfikacji, przy czym okres odbywania aplikacji powinien być adekwatny do jej celu, jakim jest odpowiednie przygotowanie zawodowe kandydata do zawodu.

Panie przewodniczący, jeżeli nie byłoby ewentualnie dalszych głosów, to rekomendowałbym nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem petycji. Uzasadnienie może na koniec, jeżeli byłaby jakaś dyskusja.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie pośle. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pani, następnie panowie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Legislacyjnej Naczelnej Rady Adwokackiej Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli. Szanowna Komisjo, szanowny panie przewodniczący, adwokat Gajowniczek-Pruszyńska, wicedziekan Okręgowej Rady i przedstawicielka Naczelnej Rady Adwokackiej. Proszę państwa, w całości zgadzamy się z treścią i refleksjami opinii wydanej przez Biuro Analiz Sejmowych, która odnosząc się do zagadnienia skrócenia czasu odbywania aplikacji adwokackiej, ale także i radcowskiej – o czym zapewne będzie jeszcze chciał powiedzieć pan mecenas – krytycznie ocenia propozycje zapisów petycji, wskazując na dwie grupy argumentów, które tutaj także pan sprawozdawca słusznie wskazał. Mianowicie, wskazuje na formalne błędy petycji, sprowadzające się do niespełnienia wymogów art. 4 ust. 2 pkt 1. i 2. ustawy, to znaczy nieoznaczenia osób reprezentujących grupę wspierającą zapisy petycji w sposób jednoznacznie je identyfikujący. Z drugiej strony petycja nie powołuje się i nie przytacza określonych konkretnych ustaw, a także nie deklaruje w sposób zrozumiały, oczywisty żądań zmiany przepisów. Jest to grupa tych błędów, czy braków formalnych, które w rekapitulacji opi-

nii Biura Analiz Sejmowych mogłaby zmierzać w kierunku odrzucenia, jako takiej, tej petycji.

Natomiast odnosząc się krótko do zarzutów, czy może propozycji merytorycznych związanych z uzasadnieniem dla skrócenia czasu trwania aplikacji prawniczych, chodzi tu konkretnie o aplikacje adwokacką i radcowską. Warto wskazać na kilka argumentów przeciwko temu pomysłowi. Po pierwsze, autorzy zawęzili petycję wyłącznie do tych dwóch zawodów, pomijając pozostałe zawody prawnicze, które trwają rzeczywiście w okresie porównywalnym, czyli trzech lat, w przypadku aplikacji notarialnej trzy i pół roku.

Pan sprawozdawca bardzo słusznie wskazał na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, który w 2006 r., a także w 2012 r. określił zakres obowiązków i uprawnień zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód adwokata, radcy prawnego, wskazując także na konieczność jak najwyższej jakości i doskonalenia kandydatów do zawodu adwokata i radcy prawnego. Nie zdarzy się to w sytuacji skrócenia czasu trwania aplikacji adwokackiej, bowiem okres trzech lat jest tym minimum, w trakcie którego aplikanci są w stanie posiąść wiedzę praktyczną. Nie teoretyczną, którą zapewne nabyli w czasie trwania studiów, ale praktyczną. Nie mówię tu tylko o konstruowaniu pism procesowych, wniosków często skomplikowanych w sprawach gospodarczych i administracyjnych, ale także umiejętności występowania przed sądem, relacji z organami państwowymi i zdobywania także umiejętności z zakresu deontologii i etyki zawodu. Wszystkie te okoliczności podniesione zostały właśnie w opinii Biura Analiz Sejmowych i w całości się z nimi zgadzamy. Jednocześnie wskazując państwu, że temat ten był już przedmiotem badań i prac legislacyjnych w 2013 r., kiedy ta propozycja spotkała się z szeroką krytyką, opinią wielu podmiotów wypowiadających się w tej sprawie i ostatecznie zrezygnowano ze zmiany w toku postępowania ustawodawczego. Argumenty, jakie podniesiono wówczas pozostały do dziś aktualne.

Również chciałabym wskazać, że w 2012 r. grupa aplikantów, osób najbardziej predestynowanych do wyrażania poglądu o przebiegu i jakości trwania aplikacji, skierowała na ręce ówczesnego ministra sprawiedliwości pismo, list otwarty, w którym wskazała, że wyłącznie trzyletni okres szkolenia zawodowego to minimum, które pozwala im nabyć umiejętności praktycznego wykonywania i znajomości zawodu adwokata. Aplikanci, tak jak mówię, znający najlepiej realia okresu trwania aplikacji adwokackiej apelowali, że nie mogą pozwolić na to, aby braki w ich praktycznym przygotowaniu do zawodu spowodowały brzemienne w skutkach błędy w reprezentacji klientów. Idzie o to, proszę państwa, że ten aplikant, który uczy się na adwokata czy radcę prawnego za chwilę będzie mógł udzielać pomocy prawnej samodzielnie, indywidualnie w interesie tego klienta, nie zaś na jego niekorzyść.

Ostatni argument, który niepodniesiony został w opinii Biura Analiz Sejmowych, to kwestia przygotowania do egzaminu zawodowego, który trwa cztery dni. Składa się z egzaminu z zakresu prawa karnego, który odpowiednio przyswajany jest przez aplikantów na pierwszym roku aplikacji. Drugi dzień egzaminu adwokackiego, to prawo cywilne przyswajane na drugim roku aplikacji adwokackiej. W końcu z zakresu prawa gospodarczego i administracyjnego, czyli przedmiotów z trzeciego roku aplikacji. Niezależnie od tego, tym trzem przedmiotom towarzyszą inne źródła prawa, których aplikanci także uczą się w toku aplikacji adwokackiej, i ostatecznie *last but not least* z zakresu etyki i deontologii zawodu.

Tak że bardzo uprzejmie proszę o krytyczne podejście do petycji, i w całości zgadzając się zarówno z opinią Biura Analiz Sejmowych, jak i wnioskami sprawozdawcy, proszę o nieprzyjęcie tej petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan minister Aleksander Bobko, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, króciutko, niezależnie od formalnych spraw związanych z petycją, akuratnie postulat, aby nie wydłużać obligatoryjnie studiów nie-

stacjonarnych został przez nas uwzględniony. W projekcie ustawy, który obecnie jest skierowany do prac rządu zapis proponowany w pierwszej wersji ustawy został usunięty. Czyli mamy propozycję w nowej ustawie, aby studia niestacjonarne mogły trwać dłużej niż odpowiednie studia stacjonarne, natomiast nie jest to obligatoryjne, będzie zależało to od uczelni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan też, tak? Bardzo proszę.

Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych Zbigniew Tur:

Zbigniew Tur, wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Na samym wstępie chciałbym powiedzieć, że w pełni podzielam stanowisko, które zostało przedłożone przez Biuro Analiz Sejmowych oraz moją przedmówczynię, panią mecenas. Dlaczego? Po pierwsze, właśnie pozostałe zawody prawnicze mają trzyletni okres aplikacji, a istnieje jeszcze coś takiego, jak przepływ pomiędzy zawodami. Wyobraźmy sobie taką okoliczność, że radca prawny po skróconej aplikacji może, poprzez określoną procedurę, przejść do zawodu sędziego bądź prokuratora, w którym jest trzyletnia aplikacja. W takiej sytuacji powstaje też pytanie, w jaki sposób w tym skróconym okresie aplikacji miałby zdobyć tą konieczną wiedzę? Jest to ewidentna sprzeczność pomiędzy możliwościami. Pomijając oczywiście fakt, który już też pani mecenas podała, że trudno jest opanować cały obszerny materiał, jeżeli chodzi o dziedziny prawa. Jak wiemy prawo cały czas się zmienia, cały czas są określone zmiany i zmiany wręcz nawet koncepcji podejścia do prawa, i nie da się tego zrobić w przeciągu dwuletniego okresu aplikacji.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że ma to bezpośrednie przełożenie odpowiedzialności również państwa, co do tego, w jaki sposób będą obsługiwani klienci. Czy ta wiedza będzie dostatecznie ugruntowana, czy będą posiadali te niezbędne umiejętności, które są potrzebne przy wykonywaniu zawodów radcy prawnego i adwokata. Patrząc trochę przez *per analogiam*, żaden z nas, jak tutaj siedzimy nie chciałby być operowany przez studenta szóstego roku studiów medycznych, chciałby, żeby ten lekarz, chirurg przeszedł określoną procedurę bezpośredniej nauki w tym zakresie. Bez takiego podłoża trudno jest mówić o tym, że ktoś bezpiecznie będzie przeprowadzał operacje. Podobnie jest w stosunku do naszych zawodów, przecież my, tak naprawdę w dużej mierze współuczestniczymy w tym, co dana osoba będzie w życiu dalej robiła. Czy poniesie jakąś szkodę majątkową, czy nie daj Boże, poprzez określony błąd poniesie odpowiedzialność karną. Są to rzeczy bardzo ważne, które będą miały bezpośrednie oddziaływanie na życie społeczeństwa. Chciałbym również podkreślić, że tak naprawdę aplikacja już i tak została skrócona, bo przecież aplikacja trwała trzy i pół roku, obecnie trwa trzy lata.

Odnosząc się do zarzutu rzekomej nieprawidłowości, jeżeli chodzi o prowadzenie aplikacji, to stanowczo temu zaprzeczam. Prowadzimy stały monitoring, jeżeli chodzi o prowadzone zajęcia przez okręgowe izby radców prawnych. Krajowy Zjazd Radców Prawnych, który odbył się w listopadzie w 2016 r., określił wytyczne w przedmiocie prowadzonych zmian, i one są w tej chwili przedmiotem obrad krajowej rady i w najbliższym czasie zmiany te będą również ujmowane w programie aplikacji. Tak że jest to po prostu cały czas monitorowane i cały czas określone czynności są podejmowane. W związku z powyższym wydaje się, że przedłożona petycja i również jej ogólnikowość w tym zakresie, w żaden sposób nie dają możliwości prawidłowego przygotowania się do wykonywania zawodu. Wnoszę o nieuwzględnienie przedłożonej petycji w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę? Proszę pana posła sprawozdawcę o konkluzję i rekomendację.

Poseł Marcin Duszek (PiS):

Reasumując, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zasady odbywania aplikacji prawniczych, w tym także okres ich odbywania stanowią istotne i złożone zagadnienie, którego modyfikowanie nie może odbywać się bez dogłębnej analizy jego całości, uwzględniającej cele wprowadzania obowiązujących ograniczeń i charakter zawodów prawniczych, jako zawodów zaufania publicznego. W części w jakiej odnosi się do zmian

planowanych w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, petycja nie mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Skrócenie okresu odbywania aplikacji radcowskiej i adwokackiej znajduje się w sferze decyzji ustawodawcy. Przebieg aplikacji i jej poszczególne etapy oraz egzamin końcowy nakierowane są łącznie na przygotowanie do należytego wykonywania zawodu adwokata, jak wskazywali nasi przedmówcy. Również, jak wskazał pan minister, w nowej ustawie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego proponuje dogodne rozwiązania oraz wycofuje się z poprzednich założeń w obszarze ewentualnego wydłużania czasu studiów. W związku z tym, rekomenduję nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji w sprawie czasu trwania studiów wyższych oraz aplikacji prawniczych. Czy wobec takiej rekomendacji jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem Komisja przyjmuje taką decyzję.

Przechodzimy do kolejnej petycji, petycja w sprawie utworzenia Narodowego Cmentarza Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo proszę pana posła Jacka Świata o zreferowanie petycji.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy przed sobą petycję wniesioną przez Stowarzyszenie Młodej Polskiej Emigracji, która podkreśla żeby promować tę nazwę, a nie ukrywać jej. Petycja sprowadza się do zdania następującego: „Utworzenie przez państwo polskie Narodowego Cmentarza Rzeczypospolitej Polskiej w rejonie pola bitwy pod Grunwaldem i przeniesienie tam symbolicznych szczątków ludzi poległych w walce lub służbie dla naszej ojczyzny zarówno z terytorium naszego kraju, jak i z zagranicy, ze szczególnym uwzględnieniem terenów znajdujących się za wschodnią granicą dzisiejszej Polski." Formalnie petycja jest złożona poprawnie, więc możemy ją rozpatrywać.

Pierwszy problem pojawił się już na samym wstępie, ponieważ nie wiadomo w istocie czy chodzi o stworzenie cmentarza, na który miałyby być przewiezione szczątki ze wszystkich cmentarzy na całym świecie, czy raczej chodzi o pewien symboliczny memoriał, co mogłoby sugerować sformułowanie „symboliczne szczątki". Do końca nie wiemy, jaka była intencja wnioskodawców. Jeżeli intencją byłoby stworzenie cmentarza, na którym złożone byłyby szczątki ludzi, którzy polegli i zginęli w służbie ojczyzny, to taki wniosek jest w istocie zupełnie oderwany od rzeczywistości, w moim przekonaniu i w przekonaniu opinii BAS-u.

Po pierwsze, trzeba by dokonać ogromnych prac legislacyjnych i to nie tylko w ustawie o cmentarzach, ale w ustawach dotyczących IPN-u, samorządów lokalnych, władz administracji rządowej w terenie. Do tego doszłyby jakieś zupełnie gigantyczne, trudne do ocenienia koszty tej operacji. Byłyby też niemałe problemy w kontaktach międzynarodowych, szczególnie, że mamy dwustronne umowy z kilkoma krajami dotyczące właśnie opieki nad cmentarzami, nad memoriałami. Zasięg takiej operacji byłby niewyobrażalny, a efekt właściwie dziwny, bo w ten sposób pozbylibyśmy się miejsc pamięci, które są rozsiane po całym świecie i świadczą o naszej tam obecności, o wysiłku, jaki włożyliśmy w wyzwalanie np. Europy w czasie II wojny światowej, ale również chodzi o naszą obecność na Kresach, która ma przecież wielosetletnią tradycję, i nie możemy się z tych Kresów wycofać. Cmentarze są najbardziej widomym pomnikiem naszej tam obecności i wkładu dla rozwoju terenów dzisiejszej Ukrainy czy Białorusi.

Jest możliwość, że wnioskodawcom chodzi o miejsce symboliczne, a więc swego rodzaju memoriał. Tutaj oczywiście problemy prawno-formalno-legislacyjne, również finansowe byłyby znacznie mniejsze. Tylko pytanie jest o cel takiej operacji. Przypomnijmy, że przecież mamy swoje historyczne cmentarze, tak jak są Stare Powązki, Powązki Wojskowe w Warszawie, czy Cmentarz Rakowicki w Krakowie. Wielką kulturotwórczą rolę pełnią cmentarze na Kresach, wileńska Rossa czy cmentarz Łyczakowski we Lwowie. Tworzą się też zupełnie nowe miejsca, tak jak nasz wrocławski cmentarz Osobowicki, który też staje się miejscem dość szczególnym, czy niewielki cmentarz wrocławski przy ul. Bujwida, gdzie złożone są szczątki wybitnych mieszkańców naszego miasta, którzy po wojnie współtworzyli historię Wrocławia. Polska ma swoje symbo-

liczne miejsca, których w żaden sposób naruszać nie można. Jest też takie miejsca, jak Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie są przeniesione właśnie symboliczne prochy z różnych bitew stoczonych w ostatnim stuleciu przez Polaków, dążących czy broniących naszej niepodległości.

Wnioskodawcy powołują się w swoim wniosku na cmentarz Arlington w Stanach Zjednoczonych, i myślę, że to odwołanie jest bardzo charakterystyczne, bo ono pokazuje nietrafność tej inicjatywy petycyjnej. Ponieważ po pierwsze, cmentarz Arlington leży w Waszyngtonie, po prostu, tuż obok centralnych ośrodków władzy Stanów Zjednoczonych, więc jest bardzo łatwy do odwiedzenia przez turystów, nie trzeba, tak jak w przypadku Grunwaldu jeździć 200 km. Oczywiście jest nie tylko w planie wycieczek, ale też jest w planie wszelkich wizyt międzynarodowych, które delegacje odbywają w Waszyngtonie. Druga rzecz, że taki cmentarz wcale nie gromadzi wszystkich szczątków żołnierzy amerykańskich z całego świata. Został stworzony na bazie cmentarza wojennego z czasów wojny secesyjnej i są tam chowani szczególnie zasłużeni żołnierze, oficerowie Stanów Zjednoczonych, czy osoby poległe np. w akcjach, w misjach zagranicznych. Amerykanom wcale to nie przeszkadza, by utrzymywać na całym świecie różne swoje wojenne cmentarze z czasów I i II wojny światowej, czy wojny koreańskiej, czy wietnamskiej, a więc nie jest prawdą, że są tam wszystkie szczątki Amerykanów.

Co ważne, i to myślę kluczowe, takie miejsca pamięci, szczególnie cmentarze, nigdy nie powstają na podstawie dekretu. Nie wiem czy na świecie ktoś coś takiego wymyślił, poza może jakimiś reżimami. Są to zawsze miejsca, które powstają w sposób, nazwijmy to, spontaniczny, naturalny. Znaczy, pamięć nasza ogniskuje się wokół miejsc, które w jakiś sposób zaznaczyły się w historii i na tym właśnie polega siła takich miejsc, takich memoriałów, takich cmentarzy, że one są czymś bardzo naturalnym. Dobrej pamięci nie da się po prostu zadekretować w żaden sposób, ona jest albo jej nie ma. Myślę, że lepiej, żeby ta pamięć ogniskowała się wokół Grobu Nieznanego Żołnierza, cmentarza Rakowickiego, Rossy niż jakiegoś sztucznie stworzonego miejsca. W dodatku położonego bardzo daleko od wszelkich szlaków, miejsc wizyt zagranicznych, obchodów świąt i szlaków turystycznych.

Reasumując, wnoszę o to by nie uwzględniać wniosku zawartego w petycji, przynajmniej w tym kształcie, w jakim nam to wnioskodawcy przedstawili.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Jest rekomendacja, aby nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji w sprawie utworzenia Narodowego Cmentarza Rzeczypospolitej Polskiej. Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę. Zatem Komisja podejmuje taką decyzję.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Pan minister jeszcze chciał zabrać głos.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Przepraszam bardzo, panie ministrze, jakoś tak się zagapiłem, przepraszam. Proszę bardzo, pan minister Jarosław Sellin.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Nie ma problemu, bo generalnie podzielam konkluzje, które pan poseł Jacek Świat przedstawił. Chciałem tylko dodać, że Polska jest dzisiaj związana dwustronnymi umowami w zakresie ochrony miejsc pamięci grobów, cmentarzy wojennych z ośmioma państwami, czasami nie najłatwiejszymi. Wymienię je, to jest: Rosja, Niemcy, Ukraina, Białoruś, Węgry, Włochy, Uzbekistan i Kirgistan. Generalnie polityka państwa jednak zmierza do tego, żeby, tak jak pan poseł Świat powiedział, żeby te groby, cmentarze świadczyły o polskiej obecności na tych ziemiach i o polskim wysiłku zmierzającym do wolności i niepodległości Polski na wszystkich frontach I i II wojny światowej, i walki o wolność też innych narodów. I dobrze, żeby tak pozostało.

Państwo polskie duży wysiłek poczyniło, i czyni nadal, żeby poszukiwać szczątków polskich żołnierzy. Ostatnio mieliśmy ten sukces i będzie pochówek, właśnie na małym cmentarzu francuskim odkrytego polskiego pilota, zidentyfikowanego z imienia i nazwi-

ska, i on nie jest przywożony do Polski, tylko jest chowany dokładnie tam, w tym miasteczku francuskim. Przecież mamy wielkie nekropolie lwowskie, wileńskie, z wojny polsko-bolszewickiej na Łotwie, na Litwie, oczywiście cztery wielkie nekropolie katyńskie w dwóch państwach, w Rosji i na Ukrainie, północna Afryka, zachodnia Europa, nekropolie z czasów II wojny światowej, i tak powinno pozostać. Musi to być świadectwo tego, jak wyglądała nasza historia, jak wyglądał nasz wysiłek i nie powinno to być zmieniane.

Jeszcze dodam argument, co do lokalizacji miejsca, które zaproponowali członkowie petycji. Zresztą petycję odbieram, jako po prostu szlachetną myśl, ale jakby sprzeczną z polityką, moim zdaniem, mądrzejszą polityką państwa, która jest uprawiana od wielu, wielu lat, że akurat teren bitwy pod Grunwaldem jest rozporządzeniem prezydenta sprzed 8 lat uznany za pomnik historii „Grunwald – Pole Bitwy”. Mamy tych pomników historii 81, absolutnie takich najważniejszych i między innymi właśnie to miejsce. Celem wpisania na listę pomników historii jest ochrona tego obszaru, zachowanie materialnych i niematerialnych wartości historycznych tego miejsca. Nie ingerowanie za bardzo poza budynkiem muzealnym, który tam się buduje, ale dedykowanym konkretnej bitwie, czyli bitwie pod Grunwaldem z 1410 r. Zresztą teraz jest tam realizowany duży projekt właśnie związany z nowym muzeum tam ulokowanym, poświęconemu tej bitwie. Środki europejskie są na to przeznaczone, 22 mln zł, z tego 15 mln zł właśnie ze środków europejskich. Jest szansa, że nie 60 tys. tylko kilkaset tysięcy zwiedzających będzie to muzeum odwiedzać. Na tym się koncentrujemy, jeśli chodzi o Grunwald i pola Grunwaldzkie. Tak że ingerowanie jeszcze jakimś nowym pomysłem, w tym przypadku Narodowym Cmentarzem RP w tamtym rejonie, naszym zdaniem też jest niewłaściwe.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pan minister wzmocnił tę argumentację o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji. Rozumiem, że nie ma dalszych wniosków w sprawie tej petycji. Zatem podejmujemy decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem tej petycji.

Szanowni państwo, może rozpocznijmy przynajmniej rozpatrywanie kolejnej petycji, petycja w sprawie wynagrodzeń i bezpieczeństwa pracowników Inspekcji Transportu Drogowego oraz podjęcia prac nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego. Referentem jest pan poseł Bogdan Latosiński. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w tej petycji są trzy żądania, dlatego myślę, że ewentualnie zdążymy tylko z jednym się zapoznać przed głosowaniami.

Petycja wpłynęła do marszałka Sejmu w dniu 16 listopada 2017 r., wniesiona przez Związek Zawodowy Inspekcji Transportu Drogowego z siedzibą w Łodzi. Przedmiotem wniesionej petycji są trzy żądania. Pierwsze, podniesienie płac inspektorów transportu drogowego oraz pozostałych pracowników inspekcji. Drugie, podjęcie prac nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego. Trzecie, podjęcie prac nad realną poprawą bezpieczeństwa prac inspektorów podczas wykonywania czynności kontrolnych. Petycja spełnia wymogi formalne, oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu.

Przedmiotem pierwszego żądania jest podniesienie płac inspektorów oraz pozostałych pracowników Inspekcji Transportu Drogowego. Autorzy petycji podkreślają, że od dziewięciu lat kwota bazowa, będąca podstawą kształtowania wynagrodzeń nie uległa zmianie, skutkiem czego realny przychód inspektora z roku na rok spada. Wnioskodawcy petycji na potwierdzenie przedstawiają zestawienie porównując wysokość kwoty bazowej, która od 2009 r. nie ulega zmianie i wynosi 1837 zł 84 gr, do wysokości najniższego wynagrodzenia, które w 2009 r. wynosiło 1276 zł, co stanowiło 68% minimalnego wynagrodzenia. W 2017 r. najniższe wynagrodzenie wynosiło 2000 zł, co przy braku wzrostu kwoty bazowej doprowadziło do tego, że wskaźnik ten stanowi 109%.

Wnioskodawcy petycji podkreślają również, że na inspektorów nakładane są coraz to nowe obowiązki, co w konsekwencji przy niskich zarobkach doprowadza do licznych rezygnacji z pracy, w szczególności pracowników najbardziej doświadczonych. Autorzy petycji nie kryją rozgoryczenia faktem, że przyjęta na 2018 r. ustawa budżetowa nie zakłada wzrostu nakładów na Inspekcję Transportu Drogowego, mimo, że na inspek-

cję nakładane są kolejne zadania poprzez przejęcie obowiązków operatora systemu via-TOLL.

W opinii Biura Analiz Sejmowych, które potwierdza, że w latach 2009-2017 kwota bazowa będąca podstawą kształtowania wynagrodzenia nie uległa zmianie i wynosi 1837 zł 84 gr, jednak porównanie kwoty bazowej do wysokości najniższego wynagrodzenia określają jako „duże uproszczenie". Jednocześnie zaznaczając, że zamrożenie wynagrodzeń nie dotyczy tylko pracowników Inspekcji Transportu Drogowego, ale całej państwowej sfery budżetowej i jest spowodowane możliwościami finansowymi państwa.

Biuro Analiz Sejmowych podkreśla również, że kwota bazowa nie stanowi wynagrodzenia inspektorów, a jedynie jest podstawą do jego wyliczenia. Na wysokość wynagrodzenia inspektorów ma wpływ również wiele innych składników np. takie, jak dodatek za wykonywanie czynności kontrolnych do wysokości 100% wynagrodzenia podstawowego, dodatek za wysługę lat, czy też nagroda jubileuszowa. Biuro Analiz Sejmowych przytacza również dane świadczące o dużym wzroście nakładów budżetowych państwa na Inspekcję Transportu Drogowego, np. w roku 2008 wydatki na Inspekcję Transportu Drogowego wynosiły 95 958 tys. zł, w tym w części 39 – Transport: 14 483 tys. zł. (w tym na wynagrodzenia 71 osób 4382 tys. zł). Na rok 2018 Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa zaplanowało środki w wysokości 199 481 tys. zł, w tym w pozycji – Transport w wysokości 127 31 tys. zł (w tym na wynagrodzenia 53 347 tys. zł), a więc wyższe o prawie 16% w stosunku do planowanych na 2017 r. Przeciętne wynagrodzenie w grupie członków Korpusu Służby Cywilnej ma wynosić 5043 zł, a więc większy o 16,6%, w stosunku do planu na 2017 r., a dla osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń 2883 zł, a więc wzrost o 30%.

Warto w tym miejscu zauważyć, że troszeczkę jest inny system, jak się wpatrzy, nie są tak proste te nakłady. Biuro Analiz Sejmowych przyjęło nakład na Głównego Inspektora Transportu Drogowego, który rzeczywiście wzrasta. Całkiem inne jest finansowanie wojewódzkich inspektoratów transportu drogowego, i jeżeli chodzi o finansowanie wojewódzkich inspektoratów, ono rzeczywiście spada. W 2008 r. było 81 475 tys. zł na wojewódzkie inspektoraty, a w 2018 r. – 72 450 tys. zł.

Proszę państwa, przytaczane tutaj bazy i pochodne systemu pokazują, że w tej chwili w wojewódzkich inspektoratach, gdy te środki spadają, nawet nie można zachować tych proporcji, które w poprzednich latach następowały. Dlaczego? Pracownicy inspekcji, inspektorzy wykonujący swoje zadania rzeczywiście po pięciu latach otrzymują tzw. stażowe, 5%, które co roku wzrasta – tak samo nagroda jubileuszowa (tu przytoczona przez Biuro Analiz Sejmowych). Jednak wiadomo, że ci pracownicy wchodząc w ten system, nie mając zwiększonych środków budżetowych (mówię o wojewódzkich) automatycznie muszą sobie radzić, skądś środki przesuwać, żeby to uzupełniać. Czyli wychodzi taki paradoks, że pracownicy nabywają staż, nabywają nagrody jubileuszowe, ale tak naprawdę, tę bazę za czynności, które wykonują – do 100% jest ten dodatek (tutaj, przytoczyłem Biuro Analiz Sejmowych), w praktyce dodatek za te czynności spada, dlatego, żeby uzupełnić między innymi wynagrodzenia podstawowe, wynikające ze stażu pracy.

Dla mnie jest to bardzo istotna sprawa, bym to określił „państwo w państwie", czyli główny inspektorat, który ma swój budżet, a wojewódzkie inspektoraty są budżetowane pośrednio przez budżety wojewodów – główny inspektorat nakłada zadania na wojewódzkie, nie przesyłając środków. Myślę, że w tym przypadku, jest naprawdę potrzebny dezyderat nawet do premiera, żeby jakoś to pogodzić. Rzeczywiście budżet głównego inspektoratu wzrasta, i to znacząco wzrasta (jako przykład jest tu przytaczana nowa placówka w Białej Podlaskiej szykowana bodajże na 100 pracowników, inspektorów), ale to nie ma nic wspólnego z finansowaniem wojewódzkich inspektoratów. Chociażby, żeby zachować to, co… Rzeczywiście budżet państwa, cała sfera jest zamrożona, ale podkreślam, wychodzi paradoks, że pracownicy pracując dłużej, nabywając prawa jubileuszowe czy chociażby stażowe, po prostu nie ma środków, żeby je uzupełnić. Jest to tyle, jeżeli chodzi o to żądanie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, tak jak sugerował pan poseł sprawozdawca, proponuję w tym momencie przerwać posiedzenie. Wznowimy je 10 minut po zakończeniu głosowań, a więc około godziny 10:20-10:30. Zatem do zobaczenia po przerwie.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Wznawiam posiedzenie Komisji. Bardzo proszę pana posła sprawozdawcę, pana posła Bogdana Latosińskiego o kontynuację przedstawiania petycji w sprawie wynagrodzeń i bezpieczeństwa pracowników Inspekcji Transportu Drogowego oraz podjęcia prac nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, reasumując pierwsze żądanie, dla mnie potrzebny jest dezyderat, i tak bym wnosił. Dezyderat do pana premiera, ze względu, na to, że dotyczy kilku ministerstw, chociażby Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Infrastruktury, któremu to ministerstwu podlega Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Pytania, jak gdyby w tym kierunku są takie niejasne, ponieważ rzeczywiście, to, co powiedziałem, Główny Inspektorat Transportu Drogowego daje zadania wojewódzkim inspektoratom transportu drogowego. Finansowanie Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego jest bezpośrednio przez ministerstwo, a inspektoraty wojewódzkie przez wojewodów. Budżet głównego inspektora rzeczywiście wzrasta, a budżety wojewódzkich inspektoratów wręcz spadają. Teraz mamy taką rzecz, bo rzeczywiście mówimy o dwóch aspektach, petycja i żądanie zawiera wzrost wynagrodzeń, a jeżeli przyjrzeć się tak dokładnie, to jest problem utrzymania wynagrodzeń ze względu na to, że pracownicy w wojewódzkich inspektoratach transportu drogowego nabywają właśnie różnego rodzaju dodatki, czyli staż po pięciu latach, nagrodę jubileuszową po 20. i kolejnych latach. Wchodząc w to, nagle mają taki duży dodatek w wysokości 100%, ten dodatek nazywa się, za wykonywanie czynności kontrolnych inspektorów, a tak naprawdę to trzeba bazę obniżać ze względu, żeby uzupełniać to stażowe itd. Moim zdaniem, z tą strukturą jest coś nie tak, skoro główny inspektorat daje zadania, to powinno też iść za tymi zadaniami finansowanie, i powinien być jeden budżet, jeżeli chodzi o główny inspektorat i wojewódzkie, a nie rozjeżdża się to w takiej rzeczy. Czyli pytania do pana premiera dotyczące właśnie ułożenia tej struktury, jak również właśnie tych dwóch rodzajów finansowania.

Jeżeli można, panie przewodniczący, właśnie zdanie inspekcji… Czy może ktoś jest?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Myślę, że przejdziemy później do drugiego i trzeciego żądania, po omówieniu pierwszego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

A nie lepiej razem nad nimi dyskutować? Proponuję, żeby pan przedstawił wszystkie elementy petycji i potem, żeby dyskusja też dotyczyła wszystkich, bo są ze sobą jednak związane.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedmiotem drugiego żądania jest podjęcie prac nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego. Autorzy petycji przypominają, że w 2015 r. podjęto dyskusję nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego, jednak ich zaniepokojenie budzi fakt, że od ponad roku w tej sprawie, jak

to określają, nie dzieje się nic, a więc nie ma prowadzonych prac. Wnioskodawcy petycji sugerują, że obecna formuła, w jakiej działa Inspekcja Transportu Drogowego wyczerpała się i nie jest możliwe skuteczne realizowanie zadań przed nią stawianych. Jedynym sposobem, według wnioskodawców petycji, na usunięcie obecnie istniejących problemów, niewynikających z różnic finansowych pomiędzy głównym inspektorem a Wojewódzkim Inspektoratem Transportu Drogowego jest ujednolicenie strukturalne instytucji, czyli ich połączenie w jedną formację, oraz nadanie tej formacji rangi służby mundurowej. Autorzy petycji podnoszą również argument, że wykonując swoje obowiązki w ramach służby cywilnej są dyskryminowani w stosunku do funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej czy Krajowej Administracji Skarbowej, z którymi, jak podkreślają, współpracują na co dzień.

Według opinii Biura Analiz Sejmowych projekt ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego nie znajduje się w wykazie prac rządu i nie jest przedmiotem prac, gdyż istnieją wątpliwości, co do zasadności powołania kolejnej służby mundurowej. Zwłaszcza biorąc pod uwagę zakaz zadań wykonywanych przez inspekcję, określonych w art. 50 ustawy o transporcie drogowym. Jak zaznacza Biuro Analiz Sejmowych, to, że inspektorzy wykonując zadania określone w art. 50 ustawy mogą być wyposażeni w broń palną oraz posiadają mundury nie jest jednoznaczne, aby tworzyć kolejną służbę.

Przedmiotem trzeciego żądania, jest podjęcie prac nad realną poprawą bezpieczeństwa prac inspektorów podczas wykonywania czynności kontrolnych. Autorzy petycji podają przykład z 2017 r., w którym doszło do tragicznego wypadku, gdzie podczas wykonywania czynności służbowych zginął jeden z inspektorów. Mimo że od tego zdarzenia upłynęło kilka miesięcy, to nie widać jest żadnych działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa inspektorów transportu drogowego, wykonujących zadania na drogach publicznych. Wnioskodawcy petycji domagają się podjęcia działań przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego oraz Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, mających na celu stworzenie sieci miejsc przeznaczonych do kontroli pojazdów ciężarowych oraz podjęcia odpowiednich prac legislacyjnych zapewniających bezpieczeństwo osób wykonujących te zadania.

Według Biura Analiz Sejmowych trudno jest ocenić czy tragiczna śmierć inspektora, która nastąpiła podczas wykonywania przez niego czynności służbowych wynika z braku systemowych rozwiązań, czy też było to zdarzenie losowe, które trudno było przewidzieć i jemu zapobiec. Niemniej jednak podkreślić należy, iż w obecnym stanie prawnym inspektorzy w związku z pełnieniem obowiązków służbowych korzystają z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych.

Według Biura Analiz Sejmowych wnioskodawcy petycji nie przedstawili również konkretnych propozycji zmian istniejącego prawa. W tym miejscu należy się rzeczywiście zgodzić, że wnioskodawcy wystąpili tylko z wnioskiem o poprawę bezpieczeństwa, ale rzeczywiście nie poszli w tym kierunku, jakie miejsca… Z moich informacji rzeczywiście wynika, że Krajowa Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad takie miejsca wyznacza i są one bezpieczne. Oczywiście trudno określić czy ten wypadek to było właśnie zdarzenie losowe. Wnioskodawcy jak gdyby nie podają przykładu, że to było zdarzenie spowodowane rzeczywiście zaniedbaniami w pracach nad tą rzeczą.

Jeżeli chodzi o żądanie podjęcia prac, rzeczywiście zadania nakładane na Inspekcję Transportu Drogowego, moim zdaniem, nie różnią się od zadań, które wykonuje Policja Wydziału Ruchu Drogowego, są to podobne zadania. Między innymi osoba, która zginęła, inspektor, który zginął, gdyby był w służbie funkcjonariuszem, automatycznie należałyby się rodzinie dodatki, a tutaj rodzina została ich pozbawiona, ze względu na to, że służby inspekcji transportu nie są podpięte pod funkcjonariuszy, tylko jako służba cywilna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę panią.

Dyrektor generalny Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego Renata Rychter:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, pozwolę przedstawić się króciutko. Renata Rychter, jestem dyrekto-

rem generalnym Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, ale od 2003 r. jestem pracownikiem Inspekcji Transportu Drogowego, wcześniej Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Odnosząc się do pierwszego punktu, szanowni państwo, przede wszystkim chciałabym serdecznie podziękować, że mamy możliwość mówienia o niedoszacowaniu w zakresie wynagrodzeń inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego w szczególności, ale również pracowników wojewódzkich inspektoratów transportu drogowego. Szanowni państwo, pozwolę sobie również powiedzieć o pracownikach Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. Chciałabym wyjaśnić, że zarówno informacje przekazane przez Biuro Analiz Sejmowych, jak i stanowisko pana posła sprawozdawcy nie do końca jest zgodne ze stanem rzeczywistym. Dlaczego? Otóż szanowni państwo, takie krótkie porównanie, gdy rozpoczynałam pracę w inspekcji przeciętne miesięczne wynagrodzenie inspektora, to była kwota około 3 tys. zł brutto. Wówczas najniższe miesięczne wynagrodzenie, to była kwota około 800 zł brutto. W chwili obecnej, według danych Szefa Służby Cywilnej, miesięczne wynagrodzenie w wojewódzkich inspektoratach transportu drogowego wynosi około 3500 zł brutto. Kwota minimalnego miesięcznego wynagrodzenia wiemy ile wynosi i jak wzrosła w stosunku do tych 800 zł.

Szanowni państwo, od roku 2008 nie było żadnych, ale to żadnych zwiększeń budżetów wojewódzkich inspektoratów transportu drogowego w zakresie wynagrodzeń. W związku z czym prawdą jest, że jeżeli zwiększały się dodatki stażowe, tak jak pan poseł raczył wskazać, czy powstawały uprawnienia w związku z nagrodami jubileuszowymi, czy w końcu w sytuacji, gdy inspektorzy się rozwijali, bo np. uzyskiwali status urzędnika mianowanego, i po każdej ocenie w służbie cywilnej przysługiwał im wyższy stopień, już środków na ten wyższy stopień nie było. Było tylko za dodatek w związku z mianowaniem, ale za każdy kolejny nie było. Tak jak Biuro Analiz Sejmowych wskazywało, że inspektorowi przysługuje, co prawda, dodatek inspekcyjny za przeprowadzanie czynności kontrolnych w wysokości do 100% miesięcznego wynagrodzenia, to pragnę wskazać, że ten miesięczny dodatek jest na poziomie kilkuset złotych. W głównym inspektoracie w miesiącu styczniu, to są granice 250 zł, bo po prostu środków w budżecie na wynagrodzenia w tym zakresie nie ma wystarczających.

Pragnę wskazać, że wszystkie zwiększenia kwot wynagrodzeń budżetu głównego inspektoratu nigdy nie były związane ze wzrostem wysokości wynagrodzeń. To były tylko i wyłącznie – i tak się też stało, zgodnie z nowelizacją ustawy o drogach publicznych w planie finansowym na 2018 r. – dodatkowe środki na dodatkowe etaty, podkreślam, związane z nowymi zadaniami. Jak patrzymy sobie historycznie, szanowni państwo, to w 2005 r. inspekcja otrzymała nowe zadanie w postaci ważenia pojazdów – kontrola pojazdów nienormatywnych. W 2010 r. było przejęcie gospodarstwa pomocniczego tzw. BOTM-u, czyli wielkiego gospodarstwa, które zajmowało się wydawaniem uprawnień w transporcie międzynarodowym. Teraz to robi główny inspektorat. W 2011 r., szanowni państwo, Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, system fotoradarowy, kolejne nowe etaty i rzeczywiście nowe środki. W końcu system viaTOLL, również od lipca 2011 r. Są to dodatkowe realne zadania i dodatkowe etaty, ale nigdy nie dostaliśmy środków, podkreślam, na wzrost wynagrodzeń. Od roku 2010 jesteśmy, zgodnie ze sprawozdaniami Szefa Służby Cywilnej, zarówno główny inspektorat, jak i wojewódzkie inspektoraty na końcu tabeli, jako te urzędy, w których zarabia się najmniej.

Jeśli chodzi o kompetencje i odpowiedzialność, to proszę sobie wyobrazić, że inspektor Inspekcji Transportu Drogowego przygotowuje się do pełnienia zawodu w trakcie kursu specjalistycznego, który jest kursem sześciomiesięcznym i co roku jest obowiązany do przechodzenia kursów doszkalających. Jeśli chodzi o ocenę polskich inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego w skali europejskiej, chociażby w ramach takiej międzynarodowej organizacji Euro Contrôle Route, która zrzesza podobne organy kontrolne w całej Unii Europejskiej, to od nas inne służby się szkolą. Jesteśmy oceniani, jako najlepsi specjaliści, jeśli chodzi o manipulację tachografów – urządzeń rejestrujących instalowanych w pojazdach. Jesteśmy najlepszymi specjalistami, jeśli chodzi o kontrolę towarów niebezpiecznych, natomiast śmiem twierdzić, że najgorzej opłacanymi.

Proszę również, szanowni państwo, zwrócić uwagę na kwestie dysproporcji wysokości wynagrodzeń pomiędzy GITD i WITD, bo tutaj wybrzmiało, a nie chciałabym, żebyśmy wyszli z tego spotkania w przekonaniu, że w centrali, w głównym inspektoracie, to się więcej zarabia, a się mniej robi, i że główny inspektorat nakłada jakiekolwiek zadania na WITD. To nieprawda. Zadania wynikają z przepisów ustawy. Główny inspektor nie nakłada żadnych zadań, mimo, że ma takie upoważnienie do scedowania niektórych zadań na wojewódzkie inspektoraty. Tak było, jeśli chodzi o początki systemu viaTOLL, w tej chwili kontrolą opłaty elektronicznej zajmuje się tylko Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Różnice w wysokości wynagrodzenia, szanowni państwo, według danych statystycznych Szefa Służby Cywilnej, nie mamy jeszcze 2017 r., ale ostatnie z 2016 r., – mówię o całkowitym wynagrodzeniu, czyli z trzynastkami, z nagrodami – jeśli chodzi o GITD, to było 4805 zł brutto, natomiast WITD, to było 4799 zł. Czyli mamy różnicę 6 zł. Czy jest to dużo, biorąc pod uwagę chociażby to, że w GITD w większości są zatrudnieni pracownicy, którzy mieszkają w Warszawie i koszty chociażby utrzymania są zdecydowanie wyższe niż w miastach wojewódzkich? Jeszcze raz podkreślam, jakiekolwiek dodatkowe zwiększenia budżetu w GITD związane były z nowymi zadaniami.

Natomiast przechodząc do poprawy tej sytuacji, jeśli chodzi o wojewódzkie inspektoraty, co zrobił Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Istotnie problemem jest podział budżetowania na część 39 i 85. Wojewódzkie inspektoraty są finansowane z zupełnie innej części budżetowej, co znacznie utrudnia jakiekolwiek planowanie, inicjowanie, wnoszenie zwiększenia wynagrodzeń dla wojewódzkich inspektoratów. Mimo tego, główny inspektor wystosował co najmniej kilka pism za pośrednictwem ministra infrastruktury i budownictwa, w chwili obecnej ministra infrastruktury, żeby polepszyć sytuację finansową wojewódzkich inspektoratów. Między innymi to z inicjatywy głównego inspektora została przyznana rezerwa celowa na dodatkowe zadania związane z przekazaniem wojewódzkim inspektorom uprawnień i kompetencji z zakresu kontroli monitorowania przewozów drogowych – jest to system dotyczący przewozu towarów wrażliwych, który został wprowadzony przez ministra finansów. Prowadzimy takie kontrole, w 2017 r. tylko i wyłącznie była przyznana rezerwa celowa na te dodatkowe zadania dla inspektorów WITD, w znacznie niższej kwocie niż wnosiliśmy. Wnosiliśmy o ponad milion zł, zostało przyznanych 350 tys. zł.

Dalej, szanowni państwo, postulowaliśmy przeniesienia tzw. oszczędności z wydatków bieżących na wynagrodzenia. Niestety bezskutecznie. Wielokrotnie wskazywaliśmy na potrzebę zwiększenia wynagrodzeń, niemniej jednak zawsze słyszeliśmy, że to jest ogólna tendencja, że na administrację publiczną nie ma wzrostu wydatków. Mimo, że jak sobie chociażby śledzimy ostatnie poprawki do ustawy budżetowej na 2018 r., to jest szereg urzędów, które z tzw. rezerwy przyznanej na wystawę EXPO w 2022 r., która już wiemy, że się nie odbędzie w Polsce, po prostu dostały dodatkowe środki na zwiększenie wynagrodzeń, a nie w związku z dodatkowymi zadaniami, czy w związku z tworzeniem nowych etatów.

Szanowni państwo, o wynagrodzenia będziemy cały czas dbać, jeśli chodzi o wojewódzkich inspektorów transportu drogowego, na ile możemy – mówię z perspektywy Głównego Inspektora Transportu Drogowego. Niemniej jednak oczywiście kwestia odzespolenia wojewódzkich inspektorów, czyli scentralizowania całej Inspekcji Transportu Drogowego i ujednolicenia zasad budżetowania jest naprawdę bardzo, bardzo pomocna. Myślę, że tutaj bez wielkiego zwiększenia wydatków budżetu państwa, przy analizie tematu i dobrej woli, ten problem udałoby się rozwiązać. Zresztą z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w latach 2003-2004, byłby to po prostu powrót do rozwiązania prawnego, które już funkcjonowało.

Jeśli chodzi o punkt drugi, czyli służba mundurowa z prawdziwego zdarzenia. Trudno mi się odnosić do stanowiska Biura Analiz Sejmowych, tylko dlatego, że art. 50 wskazuje na szereg zadań i z tego powodu Inspekcja Transportu Drogowego nie może być prawdziwą służbą mundurową. Myślę, że to nie miejsce, żeby tak naprawdę tłumaczyć, w jakich warunkach, co dokładnie robią inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego. Oczywiście są wyposażeni w broń, również broń palną, mogą stosować środki przymusu bezpośredniego. Ich służba naprawdę niczym nie różni się od służby Policji, która kon-

troluje ruch drogowy codziennie na naszych polskich drogach. Oczywiście Biuro Analiz Sejmowych ma takie stanowisko, nie będę z nim polemizować, ani go oceniać, ja mam zgoła odmienne.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o projekt ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego, to został on opracowany w 2016 r. Dwukrotnie był przesyłany z wnioskiem o wpisanie do planu prac Rady Ministrów. Dużym utrudnieniem dla podjęcia prac nad tą ustawą było, zdaje się, stanowisko ówczesnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, które domagało się likwidacji Inspekcji Transportu Drogowego. Później już żadnej merytorycznej dyskusji nad tym projektem, w ogóle nad taką inicjatywą legislacyjną, podkreślam, żadnej merytorycznej dyskusji nigdy nie było, odnośnie zasadności czy wzmocnienia Inspekcji Transportu Drogowego. Mimo, że już ta dyskusja zdaje się trwać ładnych parę lat.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo na punktach kontrolnych, to prowadzimy działania wspólne z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, dlatego, że ta sytuacja, która miała miejsce na punkcie kontrolnym w okolicach Łodzi była tak naprawdę spowodowana przekroczeniem prędkości przez uczestnika ruchu, który zjeżdżał z trasy szybkiego ruchu na MOP. Oczywiście cała sytuacja jeszcze nie znalazła finału i jest prowadzona w ramach postępowania przez policję, przez prokuratora. Natomiast główny inspektorat razem z wojewódzkimi inspektoratami transportu drogowego przyjął taką potrzebę rzeczywiście wzmocnienia w zakresie po pierwsze, oznakowania punktów kontroli, baczniejszego wyboru punktów kontroli pod kątem właśnie bezpieczeństwa kontrolujących inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego. Myślę, że razem we współpracy z zarządcami dróg na podstawie tego, co w chwili obecnej mamy w naszym stanie prawnym, uda się tę sytuację choć trochę poprawić. Natomiast rzeczywiście dosyć dobrym rozwiązaniem byłoby chociażby wprowadzenie obowiązku ograniczenia prędkości w sytuacji, gdy taki punkt kontrolny znajduje się tuż przy drodze. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Zatem proszę pana posła sprawozdawcę.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani dyrektor, tylko w kwestii wyjaśnienia, nigdy w swojej wypowiedzi nie mówiłem o zarobkach w głównym inspektoracie i w wojewódzkich. Według mnie są one bardzo niskie w stosunku do zadań wykonywanych przez Inspekcję Transportu Drogowego. Również uważam, że ta formacja powinna być funkcjonariuszami a nie służbą cywilną i właśnie w swoim sprawozdaniu podkreślałem porównanie do ruchu drogowego. Jeśli chodzi o przytoczony wzrost, to jako sprawozdawca przytoczyłem te słowa z opinii Biura Opinii Sejmowych.

W dalszym ciągu podtrzymuję i wnioskuję o dezyderat do premiera właśnie jeszcze z dodatkowym zapytaniem o ten projekt, który leży. Uważam, że pewnie tutaj rzeczywiście chodzi też o system emerytalny, czyli podpięcie kolejnej grupy pod ten system, zwłaszcza po tym, co przytacza Biuro Analiz Sejmowych, po wyroku Trybunału, jeżeli chodzi o Służbę Celną. Rzeczywiście w budżecie też jest pomyłką wstawianie wzrostu budżetu głównego inspektoratu i połączenia, to też powiedziałem. Nowa filia w Białej Podlaskiej, która ma być uruchomiona i 100 osób ma być zatrudnionych, więc wiadomo, że to oczywiście, w przenośni, wiadomo o co chodzi, o zwiększenie etatów, o zwiększenie zadań, a nie jest to przeznaczone na wzrost wynagrodzenia. Podkreślam, że dalej jest bardzo niebezpieczna tendencja właśnie ograniczania dodatków, które są tu wymieniane. Rzeczywiście w wielu wojewódzkich inspektoratach, w głównym inspektoracie pewnie też, przy kontroli ten dodatek do 100% jest tylko w nazwie, ponieważ ze względu na to, że pracownicy nabywają inne uprawnienia, ten dodatek spada, i to, co pani dyrektor przytoczyła, rzeczywiście może sięgać 200, 300 czy 400 zł, bo takie dane też posiadam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Pani dyrektor, o ile powinien wzrosnąć budżet Inspekcji Transportu Drogowego, żeby zapewnić takie rzetelne wynagrodzenie, adekwatne do tych zadań i zagrożeń?

Dyrektor generalny GITD Renata Rychter:

Szanowny panie przewodniczący, nie chciałabym konkretnymi liczbami szafować, dlatego, że to musi być dokonane w ramach rzetelnej oceny skutków regulacji projektu ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego. Jest taki projekt, i on powinien, myślę, mieć szansę doczekania się takiej publicznej dyskusji i rozmów na temat tych wynagrodzeń. Ponieważ dodatkowe koszty będą uzależnione od tego, jakie rozwiązanie przyjmiemy, chociażby w zakresie wcześniejszych emerytur. Czy rzeczywiście będzie to takie rozwiązanie, jak mają funkcjonariusze Policji, czy spróbujemy pokusić się o takie rozwiązanie, powiedzmy sobie, pomostowe.

Natomiast, jeżeli analizujemy wysokości wynagrodzeń, to analogicznie biorąc pod uwagę początki Inspekcji Transportu Drogowego i te wynagrodzenia, które pamiętam jeszcze z początków dla inspektorów, to w znacznym stopniu inflacja je dotknęła. Myślę, że potrzebna jest waloryzacja rzędu co najmniej 30-40%, żeby inspektorzy mieli godziwe warunki pracy i chcieli jeszcze pozostawać w inspekcji. Dlatego, że w tej chwili to tak naprawdę pozostali w pracy prawdziwi pasjonaci, którzy kosztem swoich rodzin będą, ale ich jest najmniej i coraz mniej. Też nowy narybek, nie chcę nikogo absolutnie obrażać czy obniżać jego kompetencji, ale jakość kandydatów do pracy w inspekcji w ostatnich latach bardzo uległa obniżeniu. Po prostu, ci najlepsi nie są już tak chętni, nie garną się do tej służby.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Chciałbym doprecyzować, panie pośle, dezyderat dotyczący wynagrodzeń, ale czy także ustawy, czy także bezpieczeństwa, tak? Czyli wszystkich tych trzech elementów, które są zawarte w petycji?

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wszystkich trzech. Na pewno pierwszy i drugi, bo system, w którym formacja się znajduje właśnie się rozjeżdża, a powinien być spójny finansowo i zadaniowo. Jednak punkt trzeci, bezpieczeństwo, na pewno jest najistotniejszy, bo nie ma nic istotniejszego niż bezpieczeństwo funkcjonariuszy. Z tym, że rzeczywiście, jak pani dyrektor podkreśliła, trzeba to doprecyzować, ale myślę, od tego jest Główny Inspektorat Transportu Drogowego, czy Ministerstwo Infrastruktury.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jasne. Zatem jest rekomendacja byśmy wystąpili z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów w związku z petycją w sprawie wynagrodzeń i bezpieczeństwa pracowników Inspekcji Transportu Drogowego oraz podjęcia prac nad projektem ustawy o Inspekcji Transportu Drogowego.

Czy Komisja akceptuje takie rozstrzygnięcie tej petycji? Nie słyszę uwag. Zatem uznaję, iż Komisja przyjmuje taką decyzję.

Dziękuję pani dyrektor.

Przechodzimy do ostatniego punktu, projekty dezyderatów, których przyjęcie zdecydowaliśmy po rozpatrzeniu petycji.

Dezyderat pierwszy, w sprawie ochrony konsumentów. Petycję referował pan przewodniczący Andrzej Smirnow. Czy do projektu dezyderatu pan przewodniczący zgłasza uwagi?

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Nie zgłaszam uwag.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Wszyscy dostali projekt dezyderatu, tak? Czy są uwagi do dezyderatu? Nie słyszę. Czy jest zastrzeżenie do przyjęcia dezyderatu w brzmieniu zaproponowanym w projekcie? Nie słyszę. Zatem Komisja przyjmuje dezyderat do Prezesa Rady Ministrów w sprawie ochrony konsumentów.

Dezyderat drugi (projekt) dotyczy wprowadzenia klauzuli sumienia dla farmaceutów. Petycję referował także pan przewodniczący Andrzej Smirnow. Czy są uwagi?

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Uwag nie zgłaszam.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów? Nie słyszę.

Proszę bardzo, goście. Proszę o przedstawienie się i proszę o zabranie głosu.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski Małgorzata Prusak:

Małgorzata Prusak, przewodnicząca Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich. Chciałam wnieść trzy uwagi. Na początku do takiego sformułowania, że Komisja rozważa „potrzebę wprowadzenia zapisów prawnych w odniesieniu do klauzuli sumienia aptekarzy farmaceutów i właścicieli aptek, jest świadoma konieczności równoległego zapewnienia mechanizmu umożliwiającego rzeczywisty dostęp pacjentów do wszystkich zarejestrowanych leków". Obawiam się, że przerzucenie tego zapewnienia dostępu pacjentów do wszystkich zarejestrowanych środków na farmaceutę bądź też na właściciela apteki może oznaczać de facto ograniczenie możliwości skorzystania z wolności sumienia farmaceuty. Może być też jednoznacznym ograniczeniem wolności konstytucyjnej. Należy też podkreślić, że nie chodzi tu o środki, które ratują życie, lecz takie, które nie służą leczeniu, np. jak tabletka „po", albo takie, które nawet jeśli służą leczeniu, np. tabletki antykoncepcyjne, to mogą być one zakupione w innym miejscu lub też w dłuższym terminie. Nawiasem mówiąc, można powiedzieć, że apteki w małych miejscowościach nie są w stanie zapewnić dostępu na dzień dzisiejszy leków ratujących życie, i tu jest tak naprawdę rzeczywisty problem.

Druga uwaga, dotyczy oznakowania na recepcie celu zastosowania danego środka. Uważamy, że ta uwaga jest godna uwagi, ponieważ na przykład w Anglii farmaceuta może wyczytać z recepty, w jakim celu dany środek będzie zastosowany. W Stanach Zjednoczonych, gdzie sprzeciw sumienia farmaceuty jest w niektórych stanach prawnie usankcjonowany, farmaceuta jest zobowiązany, a nawet ma obowiązek dowiedzieć się, w jakim celu dany środek będzie zastosowany, aby mógł udzielić adekwatnych informacji pacjentce. Poza tym wiadomo z praktyki, że osoby, które stosują klauzulę sumienia, w przypadku zastosowania leczniczego wydają dany środek lub sprowadzają go na życzenie.

Ostatnia krótka uwaga. Chciałabym zgłosić też nieścisłość w sformułowaniu końcowym, gdzie widnieje zapis, że Komisja sygnalizuje wprowadzenie możliwości korzystania przez farmaceutów z klauzuli sumienia. Trzeba zaznaczyć, że nie ma obecnie potrzeby wprowadzania prawnej możliwości korzystania przez farmaceutów z klauzuli sumienia, gdyż jest ona zagwarantowana przez Konstytucję. Bardziej adekwatne byłoby sformułowanie, że Komisja wnosi potrzebę precyzyjnego uregulowania sposobu korzystania z klauzuli sumienia przez farmaceutów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę pan przewodniczący Smirnow.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Ten ostatni akapit właściwie oddaje sens całego dezyderatu. Przy czym, w tej chwili nie dyskutujemy nad tymi sformułowaniami, kierujemy do rządu w tej chwili dezyderat z prośbą o wszechstronną głęboką analizę tego problemu. Gdy sprawa wróci na posiedzenie Komisji, to wtedy Komisja będzie podejmować decyzję czy przyjąć dezyderat, w tym sensie, że rząd planuje odpowiednie ruchy w tym, czy też Komisja będzie chciała sama przystąpić do jakiś dalszych prac nad projektem nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czyli w tym dezyderacie odwołujemy się do kwestii wskazanych w petycji oraz które wybrzmiały w dyskusji. Natomiast tak, aby minister zdrowia, który będzie odnosił się do tego dezyderatu uwzględnił te wszystkie elementy i dopiero wtedy będziemy znali stanowisko ministra zdrowia.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski Małgorzata Prusak:

Rozumiem, tylko...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Chwileczkę, niech pani pozwoli. Zatem dopiero w oparciu o to stanowisko ministra zdrowia, tak jak mówił pan przewodniczący Smirnow, albo uznamy, że odpowiednie prace toczą się w rządzie i nie ma potrzeby ich dublowania. Zwłaszcza, że rząd ma nieporównywalnie bogatszy aparat legislacyjny niż Komisja. Czy też rząd uzna, że jest to sprawa, która powinna być rozstrzygnięta na poziomie parlamentu i wtedy my będziemy musieli podjąć odpowiednie kroki. Proszę bardzo.

Przedstawiciel Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris Marcin Olszówka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jeszcze pani chciała wcześniej zabrać głos.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski Małgorzata Prusak:

Dziękuję za udzielenie głosu. Chciałam tylko dodać, że zrozumiałam, że to były uwagi do kształtu dezyderatu takie, jakie się nasunęły po przeczytaniu i które tutaj przedstawiłam.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Tak jest. Dziękuję. Proszę bardzo, pan.

Przedstawiciel Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris Marcin Olszówka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Doktor Marcin Olszówka, Instytut Ordo Iuris. Podobnie, jak moja przedmówczyni, pozwolę sobie przedstawić trzy krótkie uwagi, w zasadzie do treści dezyderatu, zresztą w części się pokrywające. Ponieważ oprócz tego, że pracuję, czy że działam w Instytucie na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, jestem także nauczycielem akademickim, uczę m.in. prawa konstytucyjnego, więc nie odmówię sobie tej możliwości zwrócenia uwagi, że w prawie nie ma czegoś takiego, jak „zapisy prawa", są jedynie „przepisy prawa", są przepisy ustawy, przepisy konstytucji itd. Mam świadomość, że coraz częściej zapisy z testamentów przeszły także do prawa, ale to jest taka uwaga bardziej o charakterze belferskim.

Już przechodząc do treści, jeszcze dwie uwagi bardziej merytoryczne do samej treści dezyderatu. W zasadzie obie dotyczą tego, co jest napisane na stronie 2. dezyderatu. Otóż pewne wątpliwości budzi fragment o poważnych problemach związanych z klauzulą sumienia kierownika apteki, a konkretnie ostatnie zdanie tego akapitu, gdzie jest napisane, że pracodawca nie ma prawa pytać o kwestie sumienia. Rzeczywiście prawdą jest, że pracodawca nie może pytać pracownika, czy w zasadzie kandydata, o jego światopogląd. Jednak w świetle konstytucji, jak i przepisów Prawa pracy ma prawo zapytać, czy kandydat na pracownika zamierza korzystać ze swoich konstytucyjnych uprawnień, szczególnie, że to ma związek z wykonywaniem jego zawodu. Chciałem właśnie przypomnieć, że prawo do sprzeciwu sumienia jest prawem konstytucyjnym, wynika wprost z Konstytucji.

Moja ostatnia uwaga, w zasadzie pokrywająca się z ostatnią uwagą pani doktor Prusak, dotyczy właśnie tego sformułowania na początku ostatniego akapitu, konkretnie sformułowania „potrzebę wprowadzenia do systemu prawnego możliwości". Oczywiście nie kwestionując tego, co panowie przewodniczący powiedzieli, chciałem tylko zwrócić uwagę, że uwaga pani doktor Prusak czy moja uwaga dotyczy kwestii w zasadzie czysto semantycznej. Komisja w dezyderacie zwraca się do ministra zdrowia o to, żeby „sygnalizując potrzebę wprowadzenia do systemu prawnego możliwości korzystania przez farmaceutów z klauzuli sumienia". Wysoka Komisjo, nie można wprowadzić do systemu czegoś, co w tym systemie jest. Nie ma takiej możliwości. Trybunał Konstytucyjny wyraźnie mówił w 2015 r., że wolność sumienia, w tym i ten element, którym jest sprzeciw sumienia, musi być respektowany niezależnie od tego czy istnieją przepisy ustawowo ją potwierdzające. Ten element już jest, on wynika wprost z Konstytucji, wynika z umów międzynarodowych, w tym z Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Dlatego już nie przedłużając, myślę, że mogę też mówić w imieniu pani doktor Prusak, apelujemy, żeby zmienić to sformułowanie, na to, co proponowaliśmy, sygnalizując potrzebę precyzyjnego uregulowania sposobu korzystania przez farmaceutów z klauzuli sumienia.

Znaczy uwaga jest czysto semantyczna, bo w tym układzie w zasadzie Komisja, w pewnym sensie stawia się w opozycji do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który w swoim orzeczeniu z 2015 r. przez kilka niemalże akapitów w swoim uzasadnieniu w kółko powtarzał, że klauzula sumienia wynika z Konstytucji a nie z żadnych ustaw. Jej nie można wprowadzić do systemu, bo ona już jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pan przewodniczący Raniewicz, proszę.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Proszę państwa, dezyderat nie jest w żaden sposób prawem. On odzwierciedla, tak jak mówił pan przewodniczący, treść petycji i treść dyskusji. Zmieniając w tej chwili treść dezyderatu niejako nie będziemy odzwierciedlać ani treści petycji, ani treści dyskusji. W związku z tym proponuję już przejście do przyjęcia tego dezyderatu lub zakończenia tej dyskusji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Chciałbym dołączyć do głosów pana przewodniczącego Smirnowa i pana przewodniczącego Raniewicza, myślę, że kluczowe będzie dla nas stanowisko ministra zdrowia, który właśnie dokona tej oceny. Również dokona takiej urzędowej wykładni, na ile pewne regulacje są wystarczające, a na ile wymagają zmiany, a nie żebyśmy my teraz o tym przesądzali.

Miałbym tylko dwie proste uwagi redakcyjne, aby początek akapitu drugiego „Petycja dotyczyła” brzmiało „Petycja dotyczy”, bo to jest petycja, która przecież istnieje. W początku akapitu czwartego, w drugim wersie „Komisja zwraca także uwagę na konieczność przyjęcia takiego zapisu gwarantującego klauzulę sumienia, który byłby bardzo precyzyjny”, wykreślić „bardzo”, po prostu „byłby precyzyjny”. Wtedy jest to też jednoznaczne, że nie stopniujemy precyzji, to chodzi o to, że ma być precyzyjny.

Czy po tych dwóch korektach językowych Komisja akceptuje przedłożony projekt dezyderatu? Nie słyszę uwag. Zatem Komisja przyjmuje dezyderat do Ministra Zdrowia w sprawie wprowadzenia klauzuli sumienia dla farmaceutów.

Szanowni państwo, ostatni projekt dezyderatu dotyczy dostępu do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Proszę o odniesienie się do projektu dezyderatu.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że odpowiedź Ministra Zdrowia na zawarte w tym dezyderacie pytania będzie dla nas bardzo pomocna. Pytania są postawione bardzo precyzyjnie, nie mam do nich żadnych zastrzeżeń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tego projektu? Nie słyszę? Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do Ministra Zdrowia w sprawie dostępu do nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Przypominam, iż jutro o godzinie 12, po głosowaniach, będziemy mieli jeszcze jedno posiedzenie Komisji w tym tygodniu. Dziękuję. Życzę dobrego dnia.